



# POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIE

LEGITYMACJA SPK  
AMBICJĄ KAŻDEGO  
B. ŻOŁNIERZA!

## Święto spadochronowe w Arnhem i Driel

Wrzesień, to miesiąc Spadochroniarza Polskiego, jego walki i bohaterstwa. Przybył więc do tych miejsc, sławnych z ostatniej wojny, by uczcić 7-mą rocznicę bitwy o Arnhem i złożyć hołd poległym kolegom, którzy dziś spoczywają na wojskowym cmentarzu w Oosterbeek.

Po wojnie, jeszcze nigdy tylu byłych żołnierzy Polskiej Brygady Spadochronowej nie brało udziału w uroczystościach w Arnhem i Driel jak w tym roku.

Rano, 15 września na dworcze w Arnhem do delegacji polskiej z Anglii, w osobach p. H. L. Archutowskiego i pani Marii Pichetowej, którzy przybyli specjalnym pociągami z 200 Anglikami z Hoek v. Holland, dołączyli się żołnierze z Utrecht, Den Haag, Leerdam, Vlissingen, Slikkerveer, Enschede, Hengelo, Doesburg, Arnhem i z Limburgii.

### OBCHÓD W ARNHEM

Uroczystości „Bitwy o Arnhem” rozpoczęły się w sobotę, dnia 15.IX. popoł. złożeniem wieńców u stóp pomnika poległych w Oosterbeek. W imieniu polskiej grupy spadochronowej dokonał tego por. H. L. Archutowski, po krótkim przemówieniu w jęz. angielskim.

Po odegraniu hymnów państwowych Anglii, Polski i Holandii wszyscy udali się do Arnhem, gdzie na moście na Renie nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy ku czci poległych żołnierzy alianckich.

Wieczorem w kinie „Palace” wyświetlono film z walki o Arnhem p.t. „Theirs is the Glory”. Film o wielkim napięciu akcji, ale niestety słabo w nim odzwierciedlono akcję udziału żołnierza polskiego.

### W DRIEL

Uroczystości czysto polskie odbyły się w niedzielę, 16.IX. w Driel.

O godz. 11.30 w kościele parafialnym uroczystą mszę św. w intencji poległych żołnierzy Brygady Spadochronowej odprawił były kapelan A.K. i I Dywizji Pancerniej ks. L. Romała C. Or., obecny duszpasterz polski w Utrecht.

W kazaniu swym do byłych żołnierzy rozwinął myśl przysięgi żołnierskiej o wierności Bogu i Ojczyźnie. Kończąc, powiedział: „Miłość żąda ofiary, a przysięga, którąście niegdyś przed laty złożyli w szeregach żołnierskich i na sztandarach wyrzli, i dziś obowiązuje. Nie dać różnić się moralnie, stać twardo i nieugięty przy Bogu i wierze świętej, którą karmili się wszyscy od wieków, to cel pozostałych przy życiu żołnierzy. Wytrwaj, bądź wierny, i nie zdradzaj swej Ojczyzny w chwili, gdy Ona walczy, kiedy lży z oczu się toczą a język przysycha do podniebie-

nia z pragnienia wolności i niepodległości”.

Po mszy św. odbyła się uroczystość złożenia wieńca przed pomnikiem polskim, ufundowanym przez gminę Driel ku czci poległych Polaków. Burmistrz Driel p. J. K. Knoppers przemówił po angielsku i po holendersku, serdecznie wspominając walkę żołnierzy polskich zapewniając, że obywatele Driel nigdy nie zapomną o tych, którzy padli w ich obronie i wolności.

W dowód wdzięczności i pamięci złożył wspaniały wieńiec u stóp pomnika. Z kolei przemawiał por. Archutowski w jęz. angielskim (i w tłumaczeniu holenderskim) oraz ks. kap. Romała. Dalej wieńce złożyli: delegacja polska z Anglii, delegacja polskich spadochroniarzy przebywających w Holandii, prezes p. E. Świętoch w imieniu Pol. Tow. Kat. w Holandii, Koło P.T.K. w Arnhem oraz pani Pichetowa w imieniu matek Polek przebywających na obczyźnie. Hymn polski i holenderski, odegrany przez miejscową orkiestrę, zakończył przedpołudniowe uroczystości.

Po południu w ogrodzie odbyła się „herbatka” dla byłych weteranów. Za serce chwytali i za gardło ścisnęli, kiedy na obcej ziemi słyszało

się grane polskie pieśni ludowe: „Płynie Wisła, płynie”, „Piękna nasza Polska cała” i inne. Uznanie dla młodej i zgranej orkiestry z Driel.

Wieczorem odbyło się zebranie wszystkich byłych żołnierzy Brygady Spadochronowej. Na zapytania odpowiadał por. H. L. Archutowski, który też kończąc tę miłą pogawędkę odebrał od wszystkich adresy, aby powiązać byłych Spadochroniarzy żyjących w Holandii ze Związkiem Brygad. Spadochr. w Anglii. Potem udaliśmy się do domu parafialnego, gdzie z okazji otwarcia świetlicy i sali teatralnej - wyświetlono film „Ulica bez nazwy”.

### HOŁD POLEGŁYM

W poniedziałek, rano uroczyste nabożeństwo na cmentarzu w Oosterbeek, gdzie leżą tysiące poległych żołnierzy angielskich, polskich i innych narodowości. We mszy św. z asystą, bierze udział również i nasz duszpasterz polski, wygłaszając krótkie okolicznościowe kazanie.

O godz. 11, po śpiewach i modlitwach, odprawionych przez protestantów angielskich i holenderskich, i po krótkich przemówieniach dygnitarzy wojskowych i cywilnych złożono wieńce u

stóp krzyża-pomnika. Byli ich dziesiątki, a wśród nich i polskie. W czasie jednej z modlitw dziatwa szkolna z Driel porozstawiana wzdłuż grobów polskich składała na nich wianki kwiatów. To samo czynią inne szkoły na wszystkich innych grobach i nieznanym mogiłach. Wreszcie hymny polski, angielski i holenderski.

Po południu odbyła się jeszcze cicha procesja, która szła poprzez ulice i miejsca walk pod Arnhem do pomnika „Airborne Monument”. Tutaj organizacje wojskowe i cywilne, starzy i młodzi wieńcami i kwiatami unali pomnik tak, że mienili się od barw na tle flag, a wśród nich i polskiej z Orłem i koroną.

Wieczorem razem z gośćmi angielskimi i holenderskimi zjedliśmy kolację w „Musis Sacrum”, poczem udaliśmy się do sali teatralnej w tymże gmachu, aby wysłuchać audycji p.t. „Most”, transmitowanej przez radio Hol. i B.B.C. Symfoniczna orkiestra i chór 100-osobowy i recytatorzy wzięli udział w słuchowisku, którego treścią była walka o most na Renie.

Niech mi będzie wolno podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tak wspaniałej uroczystości w Driel, przede wszystkim zaś polskiemu Duszpasterzowi, p. Burmistrzowi i Rodzinie Baltusen, oraz wszystkim obywatelom m. Driel, za miłą gościnność i serdeczność.

Jeden z uczestników

### Z KOŁA SPK W DUNDEE

## Depesza protestacyjna do amb. Stan. Zjedn.

Dundee (Kor. wt.) Dundee jest jednym z czterech największych miast Szkocji. Całkiem zrozumiałe, że obejmuje również pokaźną, kilkaset osób liczącą kolonię polską, z pośród której 120 osób rozporządza kartami członkowskimi SPK.

Polacy w Dundee przeważnie są zatrudnieni w fabrykach przemysłu jutowego. Jak wiadomo, Dundee, jest jednym z ośrodków tego przemysłu. Wśród Polaków miejscowych napotykać możemy również, jak zresztą wszędzie w Szkocji, i właścicieli własnych przedsiębiorstw w ro-

dzaju zakładu fotograficznego, pralni, warsztatu wyrobów skórzanych, sklepu kolonialnego. Między Polakami zaś, zamieszkującymi okolice miasta — widzimy znaczniejszy odsetek robotników rolnych.

Ogniskiem życia polskiego w Dundee stał się Dom Kombatanta, mieszczący się przy 4, Magdalen Place. Tutaj odbywają się zebrania organizacyjne i uroczystości narodowe. W murach domu urządzane są towarzyskie zabawy taneczne. Istnieje biblioteka i czytelnia, bar klubowy, pokój do brydza, restauracja.

Nader wydatnie Koło współ-

pracuje z Towarzystwem Szkocko-Polskim. Podkreślić trzeba, że na terenie Dundee utarł się chwalebny zwyczaj, że rocznicę narodowe urządzane są wspólnie — przez SPK z ramienia Polaków, oraz przez naszych szkockich przyjaciół, zrzeszonych w Towarzystwie Szkocko-Polskim.

Władze Koła na bieżącą kadencję wybrane zostały na zebraniu walnym w dniu 15 kwietnia rb. i obejmują następujących kolegów: Zarząd: Prezes — kol. O. Marcinek, wiceprezes — kol. K. Hajbowicz, sekretarze — M. Chwaliński i kol. J. Minkowski, skarbnik — kol. S. Juraga, członkowie zarządu: — kol. kol. Kanik, Koziół i Romański. Do komisji rewizyjnej weszli kol. kol.: Margielewski, Mufol i Pawlikowski, a do sądu koleżeńckiego kol. Jakólski jako przewodniczący, oraz kol. kol.: Robertson, Zygiewicz i Barczuk.

W czasie minionej kadencji odbyło się 47 posiedzeń Zarządu. Załatwiono 65 korespondencji. Udzielono porad prawnych 60. Udzielono pomocy w sprawadzeniu matki jednego z członków Koła z Niemiec. Urządzono: obchód święta narodowego, wycieczkę autobusową oraz Świętego Mikołaja, w którym uczestniczyło 75 dzieci.

Budżet roczny Koła zamk-

## Odczyty w Loughborough

Koło SPK 382 (osiedle polskie koło Loughborough) nie miało w ostatnim okresie szczęścia do prelegentów — po kolei zawodzili wszyscy. Zarząd Koła ze swej strony wszystkie czynności związane z organizowaniem odczytu na czas wykonywał. Niestety prelegenci albo nie dojeżdżali, mniając drogę, albo po długim błakaniu się przyjeżdżali za późno.

Zarząd Koła postanowił jednak postawić na swoim i na dzień 30.9.1951, na tę samą godzinę zamówił aż dwu prelegentów. I o dziwo, przyjechali obaj — i to punktualnie. Obec-

ność na odczytach duża. Po odczytach odbyła się ożywiona dyskusja. Tematy odczytów były następujące: 1) „Kampania wrześniowa i chwila obecna” oraz 2) „Polskie środki finansowe podstawą obrony sprawy polskiej”.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła i film wypełnił resztę dnia mieszkańcom osiedla. Jedną z jego ciekawostek, na którą zwrócił nam uwagę wójt gminy i prezes Koła SPK kol. Michałowski, są polskie nazwy ulic np. ulica Polesie, ulica Kościelna itp. Nazwy te nadają osiedlu specjalnie polski charakter.

nał się saldem dodatnim w wysokości około 25 funtów. Biblioteka Koła, jedyna biblioteka polska w tym rejonie, zawiera: 423 powieści, 125 dzieł naukowych, 55 zbiorów poezji, oraz 123 książki w języku angielskim. Z usług biblioteki korzysta niestety zaledwie 43 osoby!

Podnieść należy z uznaniem, że Koło prowadzi ożywioną akcję odczytową. Odczyty odbywają się w ramach miesięcznych zebrań informacyjnych Koła, stanowiąc atrakcję i punkt zainteresowania dla całej kolonii polskiej.

W miesiącu wrześniu rb. na zaproszenie Zarządu Koła przybył z odczytem kol. Wawrzyniec Czeresniowski z Edinburgha. Tematem odczytu były Ziemię Odzyskane. Prelegent wyczerpująco nakreślił zagadnienie. Po odczytce wywiązała się dyskusja, niezwykle żywa i bardzo charakterystyczna. Świadczy ona gruntownie o zainteresowaniu Polaków miejscowych sprawami Kraju.

W wyniku dyskusji, zebrani postanowili wystąpić do Ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie depezę treści następującej:

„Polacy w Dundee przesyłają Panu Ambasadorowi uroczysty protest z powodu oświadczeń przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w Niemczech, dotyczących rewizji granicy polsko-niemieckiej, skierowane do młodzieży wschodnio-niemieckiej w sierpniu rb. ponieważ oświadczenie to podważa zasadę sprawiedliwości dla Polski”.

Nie wiadomo dotychczas, czy i jaki ośrodek polski w Wielkiej Brytanii zareagował na oświadczenie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w tak żywotnej dla przyszłej wolnej Polski sprawie. Fakt pozostaje faktem, że na depezę zdobyło się zebranie Koła SPK w Dundee, dając dowód dobrze pojętej troski o interes polski. Nie przeceniając znaczenia takiego lokalnego protestu, niesposób nie podkreślić, że to właśnie Dundee podjęło słuszną inicjatywę, której echo powinno rozleć się szeroko.

Tą protestującą depezą, jako stwierdzeniem swej troski o Ziemię Odzyskane, członkowie Koła SPK w Dundee dali dowód, że dla żywo czującego ośrodka polskiego na emigracji zagadnienie Ziemi Odzyskanych jest i będzie zagadnieniem czołowym.

(WCz)

**W LONDYNIE**  
**BIBLIOTEKA DOMU**  
**KOMBATANTA**  
jest czynna codziennie  
w godz. 17-20.30  
w soboty w godz.  
13 - 15 i 17 - 20.30  
w niedziele w godz. 12 - 14.30  
W święta Biblioteka  
nieczynna

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY**  
W hostelu Bicester Rd., Aylesbury, zmarł członek Koła SPK Nr 285 ś.p. Franciszek Dobczyński, sierżant lotnictwa. Zmarły liczył 36 lat.  
Cześć Jego pamięci.



# Święto Żołnierza w Chile

(Kor. wł.) Tegoroczny 15 sierpnia miał na naszym terenie wyjątkowo uroczysty przebieg. Po raz pierwszy dobrze pomyślany program prasowy i radiowy przypominał zarówno społeczeństwu chilijskiemu jak i nam Polakom, że Polska nie godzi się z wyrażoną jej krzywdą oraz, że pamięta o „Cudzie nad Wisłą”.

Program Święta Żołnierza wypełniły 3 audycje radiowe i msza św. w kaplicy Uniwersytetu Katolickiego, szczególnie wypełnionej rodakami. Mszę św. celebrował ks. Kalinowski a kazanie wygłosił ks. Rektor Jan Skowronek. W czasie mszy św. chór pod kierownictwem p. Romana Dębogórskiego odśpiewał cały szereg pieśni kościelnych i modlitwę obozową „O Pania, któryś jest na niebie”. Wśród zebranych panował podniosły nastrój wywołany gorącymi słowami kaznodziei.

Jeżeli chodzi o audycje radiowe to dwie z nich poświęcone były muzyce polskiej z płyt dostarczonych przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Trzecia audycja, transmitowana przez najpoważniejszą radiostację tutejszą, Radio Sociedad Nacional de Agricultura, wymaga specjalnego omówienia. Pierwszą część tej audycji wypełniła muzyka polska urozmaicona bardzo ciekawym libretto o podłożu historycznym. Drugą część stanowiło przemówienie ks. Rektora Jana Skowrona o Rocznicę Cudu nad Wisłą z doskonałym zobrazowaniem obecnej sytuacji w Europie Wschodniej i pozycji Polski jako przedmurza chrześcijaństwa i bojowniczki o wolność Narodów. Audycję zakończyło krótkie przemówienie wicepre-

zesa SPK p. Teodora Kluczyńskiego, który w pełnych wzruszenia słowach podziękował społeczeństwu chilijskiemu za współpracę.

Audycje te wraz z bardzo dobrym artykułem p. Juliana Kuchajewskiego, który ukazał się w „Diario Ilustrado” całkowicie spełniły swą rolę propagandową dla sprawy polskiej.

Sądzę, że wyrażę opinię ogółu Polonii w Chile, jeżeli tą drogą złożę serdeczne podziękowanie ks. dr Rektorowi Janowi Skowronkowi oraz Zarządowi SPK z pp. Dziekańskim i Kluczyńskim na czele

za tak udaną organizację Święta Żołnierza.

Program tego rodzaju spełnił podwójne zadanie: przypomnieliśmy Chilijczykom, że Polacy na terenie tego kraju nie godzą się z obecnym stanem rzeczy w Europie, że są synami narodu, który już raz uratował świat od zalewu komunizmu, i który na swych sztyndarach miał zawsze hasło: „za waszą wolność i naszą”.

Nas zaś Polaków, wiecznie zagonionych w walce o byt, podniósł na duchu, pokrzepił i dodał wiary w jaśniejszą przyszłość. A tego nam najbardziej na emigracji potrzeba.

## Objazd placówek gospodarczych

W dniach 28, 29 i 30 września br. przedstawiciele Zarządu Głównego SPK, kol. kol. T. Drwęski, prezes, B. Stypiński, wiceprezes gospodarczy, Z. Poklękowski, kierownik Centrali Handlowej, W. Teodorczyk, inspektor D.K. oraz K. Palukiewicz z ramienia komórki filmowej odwiedzili ośrodki gospodarcze i organizacyjne SPK, głównie na terenie Okręgu Manchester. Podróż odbyto samochodem osobowo-towarowym na trasie wynoszącej przeszło 500 mil. W pierwszej kolejności obejrzano sklepik spożywczy Centrali Handlowej w Cambridge (35, Union Rd.). Kierownikiem sklepu jest kol. Pieczonka.

Następnie dłużej zatrzymaliśmy się w Nottingham, gdzie przy 22, London Rd. sprawnie funkcjonuje dobrze urządzone i zaopatrzone sklep SPK pod kierownictwem kol. de Brockera. Zaopatrza on również okoliczne punkty, w szczególności Leicester.

Z kolei zwiedzono sklep kombatantki w Manchester, urządzone w własnym domu. Kierownikiem sklepu jest kol. T. Siczek, inwalida z 2

Korpusu (stracił ramię w kampanii włoskiej). Ośrodek manchesterski, oprócz sprzedaży detalicznej, zaopatrza placówki polskie w Chorley, Preston itd. oraz dociera już do szeregu firm angielskich. W Chorley przedstawiciele Zarządu Głównego z prawdziwą przyjemnością stwierdzili, że Dom Kombatanta został własnymi siłami uporządkowany i odnowiony.

Na terenie tym działa Koło SPK Nr 251 z kol. Bruksiem jako prezesem na czele. Sklepik łącznie z klubem prowadzi kol. Kijewski.

W Preston, siedzibie Koła SPK Nr 180, (prezes kol. Wojnarowski), Dom Kombatanta mieści się w wynajętych łucznych salach przy 32, Balcarrec Road.

Życie organizacyjne stale się rozwija.

O Domu Kombatanta Manchester niejednokrotnie już pisano na tych łamach. Jest to bardzo ruchliwy ośrodek, w którym skupia się życie Polonii manchesterskiej.

Koledzy z Londynu przeprowadzili rozmowy z Zarządem Okręgu SPK (kol. Kleban,

wiceprezes, kol. Szczytowski, sekretarz i kol. Szczepański) oraz Zarządem Koła SPK Nr 181 (prezes kol. Marchand),

Sprawy gospodarcze Domu w Manchester omówiono szczegółowo z kierownikiem kol. Kopcim oraz członkami Komitetu Domu.

W drodze powrotnej odwiedzono Osiedle polskie w Blackshaw Moor koło Leek. Przewodniczącym Zarządu Osiedla jest kol. Szmuniewski, który jest równocześnie prezesem miejscowego Koła SPK Nr 224. Opiekunem duchowym i przewodnikiem we wszystkich sprawach jest ks. kapelan P. Sargiewicz. Osiedle robi b. dobre wrażenie na przybywających, którzy są goinnie podejmowani.

Sklep i bufet prowadzi z ramienia SPK kol. Kielar. Według powszechnej opinii kol. Kielar wywiązuje się doskonale ze swej funkcji ku zadowoleniu mieszkańców Osiedla.

Ogólne wnioski z objazdu są następujące:

— Żelkniecie się przedstawicieli władz kombatantkich, które kierują sprawami gospodarczymi Stowarzyszenia (Zarząd Główny SPK — PCA Ltd.) z ośrodkami gospodarczymi i organizacyjnymi na miejscu, będzie niewątpliwie bardzo pomocne przy pode-

stawianiu decyzji w szeregu wypadków.

— Organizowanie sklepów spożywczych oraz bufetów (klubów) w Domach Kombatantów i poza nimi było posunięciem słusznym. Placówki te znajdują powszechne poparcie ze strony społeczeństwa polskiego. Jeżeli zaś chodzi o sklepy, to również uchodzą innym narodowości chętnie popierając nasze sklepy, w których znajdują towar kontyentalny.

— SPK jest organizacją wrośniętą w teren. Cały szereg kolegów mimo ciężkiej pracy zawodowej (nocna służba) z zapałem oddaje się pracy społecznej, aby wykonać obowiązki dobrowolnie przyjęte.

W stosunku do własnych władz organizacyjnych wyczuwa się wzajemną życzliwość i zrozumienie sytuacji, która niejednokrotnie nie pozwala na udzielenie pomocy finansowej z centrali.

Jeszcze ciągle Stowarzyszenie nie może z działalności gospodarczej wypracować dochodów, które by wystarczyły na pokrycie wszystkich potrzeb. To też członkowie Stowarzyszenia i podstawowe ognia organizacyjne tj. Koła muszą w dalszym ciągu rozwijać własną inicjatywę w celu zwiększenia dochodów organizacyjnych.

## Akademia ku czci Chrystusa Króla

Zwyczajem dorocznym Instytutu Polskiej Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii

organizuje dnia 27 października br. w sali przy Katedrze Westminsterskiej (st. Victoria) o godz. 7-ej wieczorem (punkt.) u r o c z y s t ą a k a d e m i ę dla uczczenia C H R Y S T U S A K R Ó L A w wigilię Jego święta. Program obejmuje po otwarciu akademii jedno przemówienie, recytację i kilka pieśni wykonanych przez Chór im. Fr. Szopena.

Treścią przemówienia jest rozwinięcie dorocznego hasła pracy Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii jako programu obranego na rok najbliższy: „Idziemy z młodzieżą do Polski Chrystusowej”.

Wzywamy do licznego udziału w akademii, która jest wyrazem publicznego hołdu katolików polskich dla Chrystusa Króla oraz manifestacją solidarności społecznej w dążeniu do duchowego odrodzenia, Niepodległej Polski, tak dziś sponiewieranej przez zaborców.

W s t ę p   w o l n y .

**Każdy kombatant  
czyta swoje pismo!**

## Sport w Oddziale SPK W. Brytania

Początki działalności w dziedzinie wychowania fizycznego i sportowego na terenie Oddziału Wielka Brytania sięgają tego okresu, gdy Oddział zaczął przejmować sprzęt sportowy po rozwiązujących się obozach wojskowych PK PR.

Było to lat temu cztery.

Sytuacja nasza ogólna była ciężka. W dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, życie mimo wszystko, tętniło silnie. Dziesiątki amatorów-sportowców, ludzi bez wykształcenia fachowego w tej dziedzinie, oddało się z zapałem pracy organizacyjnej dając inicjatywę i realizując ją, tj. tworząc polskie kluby sportowe. Powstawały one w oparciu o sprzęt przesyłany przez Zarząd Oddziału Wielka Brytania.

Stan ten trwał dwa lata. Kluby rozrastały się, rozwijały swą działalność organizacyjną, wzmacniały się gospodarczo, nawiązywały kontakt ze społeczeństwem i organizacjami sportowymi brytyjskimi, przenosiły się z hostelu do

hosteli i z osiedla do miasta, włączając się w życie społeczeństwa brytyjskiego.

Cechą najbardziej charakterystyczną dla tego okresu jest fakt, że t.zw. polski świat fachowców sportowych nie zainteresował się zupełnie tym rozwojem polskiego wolnego sportu. Brak tego zainteresowania istnieje zresztą do dziś dnia, poza nielicznymi wyjątkami.

Całość tych prac wykonali dzięki dużemu poświęceniu, zapałowi, cierpliwości i samozaparcia organizatorzy w pełnym tego słowa znaczeniu amatorscy, czerpiący siły z następujących źródeł:

- 1) Umilowania tej dziedziny działalności.
- 2) Ambicja narodowej.
- 3) Głębokiego przywiązania do tradycyjnych klubów polskich.

W okresie tym początkowym pracą „sportową” na szczeblu Oddziału przejawiała się jedynie w rozsyłaniu sprzętu w teren.

W sezonie zimowym 1948/49 zastanawiając się nad stanem

prac prowadzonych w klubach sportowych przy Kołach SPK i w centrali, widząc zainteresowanie się tą działalnością ze strony P.T.K.S.’u, widząc, że bez pewnej inicjatywy wychodzącej z punktu centralnego dysponującego możliwościami organizacyjnymi i finansowymi, pełne życie sportowe w szeregu dziedzinach, przejawiające się na całości obszaru Wielkiej Brytanii i w imprezach ogólnopolskich, nie rozwinię się, doszedłem do przekonania, że tej roli ośrodka centralnego musi się nasz Oddział podjąć.

W pierwszej fazie powinna ta centrala zapewnić utrzymanie i zagęszczenie sieci klubów i zespolenie ich przez organizowanie imprez ogólnopolskich, a w drugiej — związane ich silnie między sobą za pomocą działalności organizacyjnej i gospodarczej.

Zarząd Oddziału program oparty o powyższe zasady przyjął. Pierwsza faza prac jest dziś zakończona. Wyniki uwidocznia się lepiej w cyfrach. Dysponujemy dziś siatką 42 klubów sportowych i 38 sekcjami (mniejsze zespoły sportowe). Daje to około 4.000 czynnie zaangażowanych sportowców. Biorąc pod uwagę ogólną ilość Polaków na tym terenie — 160.000 — i ich wysoki prze-

ciężnie wiek, procent uaktywnionych w dziedzinie wychowania fizycznego jest bardzo wysoki.

Dziedziny, w których aktywność się najsilniej przejawiała to piłka nożna, siatkówka, tenis stołowy, tenis, koszykówka, lekko-atletyka, boks, turystyka, pływanie.

W tych dziedzinach, a przede wszystkim w piłce nożnej, tenisie stołowym, siatkówce i tenisie uruchomione zostały przez Zarząd Oddziału imprezy polskie, ogólnobrytyjskie, w których bierze udział do tysięcy zawodników (w samej piłce nożnej około 600).

Ciekawie przedstawia się strona gospodarcza tej działalności. Największą zasługą działaczy na tym polu jest to, że potrafili przełamać odwieczne po okresie wojskowym nastawienie, że sport i działalność wychowania fizycznego u p r a w i a c z ą, jeśli wszystko otrzyma się „z góry”. Dziś obrót roczny klubów wynosi około £ 4.000. Całość tej sumy opiera się o inicjatywę i pomysłowość działalności finansowo-gospodarczej klubów, dzięki której lokalne społeczeństwo polskie i brytyjskie tego rodzaju przejaw życia polskiego finansuje. Podkreślam to zagadnienie silnie, dlatego,

że jasne jest, że i praca w dziedzinie kulturalno-oświatowej o takie podstawy gospodarcze musi się oprzeć.

Wydatki centrali na organizowanie imprez ogólnobrytyjskich i pomoc klubom słabszym i nowopowstającym wynosi około £200 rocznie.

Dziś możemy śmiało powiedzieć, że potrafiliśmy na terenie Wielkiej Brytanii zorganizować po drugiej wojnie światowej największą siatkę klubów sportowych i przeprowadzić na niej żywą działalność w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Stoimy obecnie przed drugą fazą działalności tj. silnego powiązania organizacyjnego i gospodarczego klubów. Istotą działalności gospodarczej będzie przeprowadzenie zagadnienia uzyskiwania z organizowanych imprez takich dochodów, któreby pokryły koszty imprez. Wówczas będziemy mogli dysponować kapitałem potrzebnym do uruchomienia nowych dziedzin życia sportowego i działalności w nowych punktach.

Wierzę, że w oparciu o doświadczenie i wykazaną dotychczas zgodną pracę w tej dziedzinie życia potrafimy te dalsze cele również osiągnąć.

A. Krajewski